Natasza Urbańska, Rajd 44

jadę dalej przed siebie
poobijana
wchodzę w kolejny zakręt
i znowu za szybko

chmury wloką się za mną
jak psy bezdomne
a ja pędzę,
uciekam
a może gonię

już się nie zatrzymam
nie chce i nie mogę
w księżycowym świetle jadę samotnie
już się nie zatrzymam
chce przebić się przez ścianę
uśmiecham się do siebie
zatykam oczy

jeszcze kilka zakrętów
i mnie odnajdziesz
znowu boleśnie rozbita lizę rany

chmury wloką się za mną
jak psy bezdomne
a ja pędzę,
uciekam
a może gonię

pędzę,
uciekam
nic nie zatrzyma mnie
a może gonię
nic nie zatrzyma mnie

już się nie zatrzymam
nie chce i nie mogę
w księżycowym świetle jadę samotnie
już się nie zatrzymam
chce przebić się przez ścianę
uśmiecham się do siebie
zatykam oczy